

ZAWSZE Z TOBĄ

tygodnik Podlaski

Nr 30 (409) 26 lipca – 1 sierpnia 2019
INDEKS 238406 ISSN 1898-6927
NAKŁAD 10000 EGZ.

BIAŁA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL

TYGODNIK BEZPŁATNY

TYGODNIKPODLASKI.PL

DOŁĄCZ DO NAS



PLATFORMA CHCE ZMIEŃCIĆ 500 PLUS!

Główny ekonomista Platformy Obywatelskiej prof. Andrzej Rzońca przekonuje, że trzeba zmienić program 500 plus! Jego zdaniem należy skończyć z „socjalnym eldorado” i wprowadzić bonusy „dla aktywnych”. – Skończy się tym, że nikt tych pieniędzy nie dostanie. Jeżeli będziemy dalej w Polsce rządzić, ten program będzie bez zmian realizowany – skomentował te zapowiedzi wicepremier w rządzie PiS Jacek Sasin. O tym, jak ważny jest dla Polaków sztandarowy program socjalny PiS przekonują liczby. Od 1 lipca wpłynęło już 2,5 miliona wniosków o przyznanie nowego, rozszerzonego świadczenia 500 plus. Rozpoczęły się wypłaty wsparcia – do polskich rodzin trafiło do tej pory około 125 milionów złotych.

CZYTAJ | 6

MILIONY DLA PSW

BIAŁA PODLASKA | 3

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża św. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej dostała 3,3 mln dofinansowania na nowoczesny projekt, który podniesie kwalifikacje studentów i kadry. Symboliczny czek wręczył przedstawicielom uczelni senator Grzegorz Bierecki. – Wsparcie wartościowych projektów edukacyjnych jest konieczne, by uczelnia mogła się rozwijać na miarę potencjału naszego regionu – mówi parlamentarzysta.



foto: materiały własne

JAK PRZEDŁUŻYĆ DOBRY CZAS?

CHEŁM | 7

Chcemy rozmawiać z Polakami, zadając to samo pytanie: Jak ten dobry czas przedłużyć? W jaki sposób doprowadzić do tego, by Polska, która zmieniła kierunek, szła dalej tą drogą? – mówił podczas spotkania z mieszkańcami Chełma prezes PiS Jarosław Kaczyński.



foto: pi.s.org.pl

PIĘKNO HISTORII

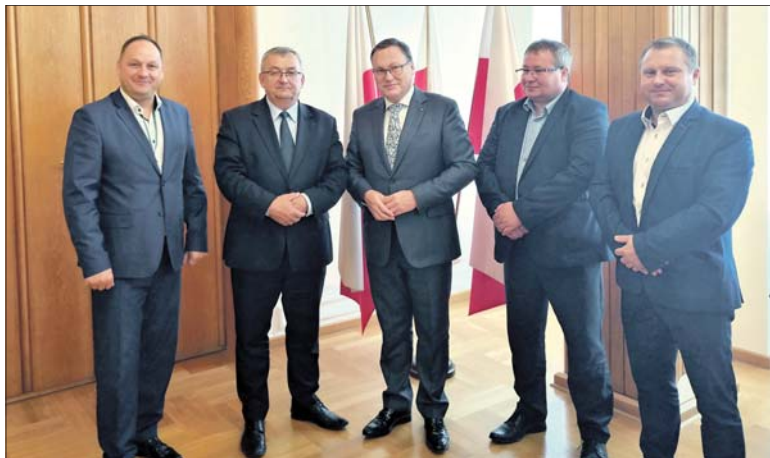
CARITAS | 8

To był pełen atrakcji wyjazd w ramach „Wakacyjnej Akcji Caritas”. 37-osobowa grupa dzieci z diecezji siedleckiej wyczerpała aktywnie poznając m.in. Toruń, Gniezno, czy Biskupin. Najmłodszy mieszkańcy naszego regionu mieli okazję zapoznać się z kulturą i historią Polski.



Lepszy przejazd przez Terespol

Senator Grzegorz Bierecki i burmistrz Terespola Jacek Danieluk spotkali się w Warszawie z ministrem infrastruktury Andrzejem Adamczykiem. Temat? Organizacja przejazdu przez tory na ul. Wojska Polskiego.



Spotkanie może zaowocować dobrymi zmianami w Terespole

TERESPOL

W spotkaniu z ministrem, poza senatorem Biereckim i burmistrzem Jackiem Danielukiem, wzięli udział sekretarz miasta Terespol Józef Paderewski i radny Dariusz Herlikiewicz. Panowie rozmawiali o nowych rozwiązaniach technicznych związanych ze zwiększonym ruchem pociągów ze wschodu przez Terespol. Chodzi m.in. o utrudnienia w ruchu samochodowym na ul. Wojska Polskiego a także możliwość budowy podziemnego przejścia dla pieszych. Minister Andrzej Adamczyk z zainteresowaniem wysłuchał propozycji samorządowców. Kolejne spotkania w tej ważnej dla mieszkańców sprawie już niebawem.

gów ze wschodu przez Terespol. Chodzi m.in. o utrudnienia w ruchu samochodowym na ul. Wojska Polskiego a także możliwość budowy podziemnego przejścia dla pieszych. Minister Andrzej Adamczyk z zainteresowaniem wysłuchał propozycji samorządowców. Kolejne spotkania w tej ważnej dla mieszkańców sprawie już niebawem.

Pokłonili się Jasnogórskiej Pani

JASNA GÓRA

Policjanci z naszego regionu biorący udział w rowerowej pielgrzymce na Jasną Górę dotarli do celu! Przed obliczem Czarnej Madonny modlili się o bezpieczną, owocną policjantów na rzecz mieszkańców.

Pielgrzymka Rowerowa Policjantów Lubelszczyzny odbyła się po raz siódmy. Wydarzenie jest organizowane przez Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów Województwa Lubelskiego, Zarząd Terenowy NSZZ Policjantów KMP w Lublinie oraz Kapelana Lubelskiej Policji – ks. Bogdana Zagórskiego. Podczas trwającej cztery dni podróży, rowerzyści pokonali ponad 350 kilometrów. Obok wymiaru duchowego Pielgrzymki – istotny był również wymiar turystyczny – rekreacyjny. Mundurowi promowali na trasie pielgrzymowania nasze województwo.



trów. Obok wymiaru duchowego Pielgrzymki – istotny był również wymiar turystyczny – rekreacyjny. Mundurowi promowali na trasie pielgrzymowania nasze województwo.

ZAWIĄZANE TYGODNIK
tygodnik Podlaski
BIURA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL
TYGODNIK BEZPŁATNY
Nakład 10 000

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamawianych nie zwracamy. Nie ponosimy odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, publikacji sponsorowanych i promocyjnych.

ADRES REDAKCJI:
ul. Francuska 136,
21-500 Biała Podlaska
redakcja@tygodnikpodlaski.pl
WYDAWCA: APELLA Spółka Akcyjna
ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia
REDAKTOR NACZELNY: Piotr Filipczyk

REKLAMA:
reklama@tygodnikpodlaski.pl
kamil.paszkowski@apella.com.pl
tel. 695 353 321

Uroczysty ingres biskupa Sawczuka

– Urodziłem się na Podlasiu, a teraz przychodzę do Drohiczyzna, który jest historyczną stolicą tego regionu. Ciągle wiec pozostaje w jego granicach – mówił biskup drohiczyński Piotr Sawczuk podczas uroczystego ingresu do katedry pw. Trójcy Świętej.



Ks. bp Piotr Sawczuk

DROHICZYN

Nowy biskup drohiczyński, który ostatnio pełnił posługę biskupa pomocniczego w diecezji siedleckiej podkreślał piękno tradycji, kultury i historii Podlasia.

– Przed tym chwalebny dziedzictwem trzeba chylić czoła i tak też czynię – podkreślił biskup. – Ufam, że z Bożą pomocą potrafię udźwignąć brzemień odpowiedzialności za Kościół drohiczyński i strzec duchowych skarbów, jakie ona



Uroczysty ingres do katedry diecezjalnej

ma. O to proszę i na to liczę, będąc wspierany przez dwóch biskupów: bp. Tadeusza Pikusa i bp. Antoniego Dydyca.

Bp Piotr Sawczuk w uroczystej procesji został wprowadzony do kościoła katedralnego. W drzwiach katedry drohiczyńskiej biskup senior Tadeusz Pikus, prepozyt kapituły katedralnej ks. prał. Zbigniew Rostkowski oraz proboszcz parafii katedralnej ks. kan. Wiesław Niemyjski przywitali pastora diecezji.

Przedstawiciel Nuncjatury Apostolskiej w Polsce odczytał bullę nominacyjną papieża Franciszka, na mocy której bp Piotr Sawczuk został powołany do posługi w diecezji drohiczyńskiej, po czym wręczył ją nowemu ordynariuszowi. Nowy biskup drohiczyński otrzymał z rąk abp. Salvatore Pennacchio, nuncjusza apostolskiego w Polsce pastorał, symbol władzy pasterskiej w diecezji. Jest to pastorał papieża Piusa XII ofiarowany pierwszemu biskupowi drohiczyńskiemu Władysławowi Jędruszkowi.

Smaki polskich regionów

Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej z siedzibą w Gdyni mając na celu wspieranie rozwoju kultury polskiej i dziedzictwa narodowego organizuje konkurs „Smaki polskich regionów”. Konkurs ma na celu promocję polskich produktów regionalnych.

SKEF

Aby wziąć udział w konkursie, należy posiadać status członka Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej (SKEF) i Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej (SKOK), być osobą fizyczną, pełnoletnią, posiadającą pełną zdolność do czynności prawnych, zamieszkałą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Przedstaw propozycję promocji produktu regionalnego, który według Ciebie zasługuje na rozpowszechnienie. Dodatkowo prześlij przepis kulinarny, który wykorzystuje promowany produkt. Praca konkursowa składa się z dwóch elementów: pisemne przedstawienie pomysłu na promocję produktu z dowolnego regionu Polski charakterystycznego dla danego regionu, wybranego przez uczestnika konkursu oraz pisemne przedstawienie przepisu kulinarnego wykorzystującego promowany produkt regionalny. Praca konkursowa powinna składać się



z co najmniej 2 stron w formacie A4. Całość należy przesłać wraz z formularzem konkursowym na adres: Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej 81-472 Gdynia ul. Legionów 126 z dopiskiem: „Konkurs Smaki polskich regionów” do dnia 10 września 2019 r. godz. 16.00 (decyduje data wpływu do biura Organizatora, które jest czynne w dni robocze od poniedziałku do piątku w godzinach: od 8.00 do 16.00). For-

mularz konkursowy dostępny w „Czasie Stefczyka” w numerze sierpniowym i wrześniowym oraz na stronie www.skef.pl. Wyłonienie zwycięzcy nastąpi do dnia 16 września 2019 r.

Na zwycięzcę konkursu czeka: nagroda główna – karta podarunkowa na rejs promem Stena Line o wartości 1 500,00 zł (słownie: jeden tysiąc pięćset złotych 00/100). Zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie!



WIELKIE WSPARCIE DLA NASZEJ UCZELNI!

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża św. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej dostała 3,3 mln złotych dofinansowania na nowoczesny projekt, który podniesie kwalifikacje studentów i kadry. Symboliczny czek wręczył przedstawicielom uczelni senator Grzegorz Bierecki.

BIALĄ PODLASKA

– Wsparcie wartościowych projektów edukacyjnych jest konieczne, by uczelnia mogła się rozwijać na miarę potencjału naszego regionu. Wszyscy chcemy, by PSW była coraz nowocześniejsza i by kształciła fachowców, którzy będą budować siłę Południowego Podlasia. Obecne władze Rzeczpo-

będzie nakierowany na podniesienie kompetencji studentów na kierunkach fizjoterapia, mechanika i budowa maszyn, rolnictwo, budownictwo, informatyka, turystyka i rekreacja oraz ratownictwo medyczne. Żacy będą m.in. uczestniczyli w dodatkowych szkoleniach, warsztatach czy zajęciach z przyszłymi pracodawcami. Młodzi ludzie będą dzięki temu znacznie lepiej, niż obecnie przygotowani do

Senator Bierecki: Wszyscy chcemy, by PSW była coraz nowocześniejsza i by kształciła fachowców, którzy będą budować siłę Południowego Podlasia.

spolitej stawiają na regiony zaniedbywane przez koalicję PO-PSL, mamy wreszcie odpowiedzialne władze województwa, dlatego jestem przekonany, że podobnych, dobrych wiadomości będzie coraz więcej – mówi nam senator Grzegorz Bierecki, który uczestniczył w uroczystości wraz z wicemarszałkiem województwa lubelskiego Dariuszem Stefaniukiem.

Podniesienie kompetencji

Jak informuje PSW, w ramach projektu „Stawiamy na Rozwój Zintegrowany”, który otrzymał dofinansowanie z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju

pracy zawodowej albo kolejnych etapów kariery naukowej. W ramach dofinansowanego przedsięwzięcia dostęp do szkoleń i studiów podyplomowych dostaną też pracownicy administracji uczelni.

Polityka ożywienia

– Dzięki polityce państwa, która ożywia gospodarkę Polski Wschodniej, przybywa firm z zapotrzebowaniem na pracowników. Nasza uczelnia reaguje na potrzeby rynku i jest służebna dla otoczenia społeczno-gospodarczego – mówił w niedawnym wywiadzie dla Tygodnika Podlaskiego rektor PSW prof. Jerzy Nitychoruk. – Jeżeli



Symboliczny czek wręczyli senator Grzegorz Bierecki i wicemarszałek Dariusz Stefaniuk

potrzeba specjalistów w danej dziedzinie, to my możemy ich wyszkolić. To szansa i zachęta dla firm i dla rynku pracy naszego regionu. To sprzężenie potrzeb firm, z ofertą kształcenia, spełnia założenia ustawodawcy, żeby absolwent miał pracę zaraz po studiach. A mamy bardzo zdolnych i pracowitych studentów. To ogromny kapitał, na

którym chcemy bazować. Nie chcemy aby nasza młodzież stąd wyjeżdżała. Tu jest ich miejsce na Ziemi – podkreślał rektor.

HS

Czytaj więcej na
TYGODNIKPODLASKI.PL



Janowska duma Polski odbędzie się w dniach 9-13 sierpnia

– Konie mają szczególne miejsce w naszych sercach. Wynika to z historii naszego kraju i tradycji naszego narodu – powiedział minister Jan Krzysztof Ardanowski w trakcie specjalnej konferencji prasowej poświęconej Pride of Poland w Janowie Podlaskim. Tegoroczna odsłona słynnej imprezy odbędzie się w dniach 9-13 sierpnia. Honorowym patronatem objął ją prezydent Andrzej Duda.

JANÓW PODLASKI

Tomasz Chalimoniuk, prezes Polskiego Klubu Wyścigów Konnych, podkreślił, że zainteresowanie tegoroczną aukcją jest duże. Do pokazu zgłoszono 110 koni od 29 hodowców. To o połowę więcej, niż w zeszłym roku.

– Hodowla rozwija się wbrew obawom oponentów i rozsiewanym plotkom, że z Janowa wyprzedawane są najcenniejsze konie. Konie zostały skrupulatnie wyselekcjonowane. Nie będzie żadnych ułatwień w ich nabyciu po aukcji. Jeżeli konie nie zostaną sprzedane na aukcji, to przez rok nie opuszczą Polski. Nie będzie kombinowania i kupowania ze stajni z wolnej ręki – podkreślał minister Ardanowski.

Szef resortu rolnictwa podkreślił, że Polska wciąż jest liczącym się na świecie hodowcą koni arabskich. Zaznaczył jednak, że trudno już spodziewać się cen, jakie podczas janowskich



Minister Rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski przewiduje, że janowska aukcja będzie sukcesem

aukcji osiągnąć kilka czy kilkanaście lat temu.

– Przyczyną są zmiany hodowlane, popularność i rozrost tej rasy koni – powiedział Ardanowski, dodając, że hodowla koni w naszym kraju nie mogłaby istnieć bez pomocy państwa, po-

nieważ prywatny sektor nie udźwignął by takiego ciężaru.

– Będziemy dalej do koni dopłacać i trzeba się liczyć z tym, że państwowe stadniny nie będą przynosiły dochodów – zaznaczył szef resortu rolnictwa.

HS/MAT. PRAS



Stadnina w Janowie Podlaskim to jeden ze skarbów naszego regionu

WSPANIAŁE ŻYCIE KOLEGÓW PREZYDENTA LITWINIUKA

Czy zmiana na stanowisku prezydenta Białej Podlaskiej opłaciła się mieszkańcom? Po pierwszych miesiącach rządów Michała Litwiniuka z Platformy Obywatelskiej trudno pokusić się o taki wniosek. Łatwo natomiast dostrzec, że bardzo poprawiło się kolegom Litwiniuka. Dziś przedstawiamy kolejnego z nich – prezesa ZGL Wojciecha Chilewicza. Zarabia on, bagatela, ponad 15 tysięcy złotych miesięcznie!

BIAŁA PODLASKA

Wojciech Chilewicz marzył o karierze w samorządzie – startował w ostatnich wyborach do rady miasta jako kandydat Koalicji Obywatelskiej, której liderem w Białej Podlaskiej był jego kolega Michał Litwiniuk. Nie udało się, Chilewicz otrzymał za mało głosów, by zostać radnym. Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Już w styczniu bieżącego roku prezydent Michał Litwiniuk powierzył mu kierowanie bialskim Zakładem Gospodarki Lokalowej. Chilewicz zastąpił na tym stanowisku doświadczoną Bernadettę Puczkę. Jedną z gazet, która otrzymuje wynagrodzenie z kasy Urzędu Miasta, przedstawiała Chilewicza jako „menadżera jednego z bialskich hoteli”, a także „społeczniaka”, który zasłynął m.in. wchodząc w skład rady rodziców w Szkole Podstawowej nr 3. Zapytaliśmy przedstawicieli prezydenta Michała Litwiniuka, czy fakt, iż zna on Chilewicza pomógł temu ostatniemu w znalezieniu posady w miejskiej spółce. Na pytanie tradycyjnie odpowiedziała Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka prezydenta. Równie tradycyjnie odpowiedź ta liczyła jedno zdanie: – Pańska teza jest insynuacją – stwierdziła Kuc-Stefaniuk. Jednocześnie potwierdziła, że obaj panowie się znają. Zresztą, wystarczy przejrzeć media społecznościowe, by przekonać się o tej zażyłości. Ile zarabia Chilewicz? Zadaliśmy to pytanie w ZGL. Odpowiedzi do momentu zamknięcia tego wydania Tygodnika

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



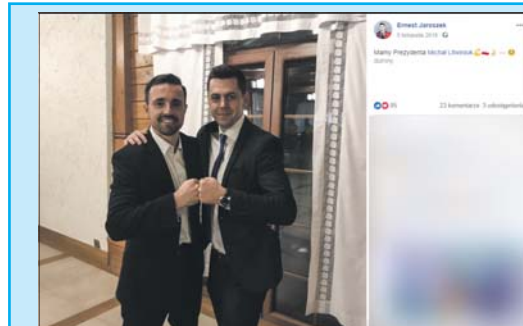
Podlaskiego nie otrzymaliśmy. Wcześniej „Słowo Podlasia” podawało, że miesięczne wynagrodzenie kolegi prezydenta Litwiniuka wynosi ponad 15 tysięcy złotych. To tyle samo, ile zarabiają członek zarządu PEC Sebastian Paszkowski i wiceprezes WOD-KANU Ernest Jaroszek. Obaj są kolegami Litwiniuka a Jaroszek pomagał ówczesnemu kandydatowi KO w kampanii wyborczej. Jak przyznaje sam Litwiniuk – nie otrzymał za to wówczas wynagrodzenia.

Po raz kolejny apelujemy do prezydenta Białej Podlaskiej, by stworzył i upublicznił listę swoich znajomych, którzy po objęciu przez niego władzy w mieście otrzymali posady w miejskich spółkach i instytucjach. Tylko w ten sposób Litwiniuk będzie mógł powiedzieć, że choć w części zrealizował obietnicę z kampanii wyborczej dotyczącą przejrzystości życia publicznego w mieście. My swoją drogą będziemy kontynuowali przedstawianie grupy towarzyskiej, która decyduje dziś o losach Białej Podlaskiej i otrzymuje za to sówite wynagrodzenia. Kolejne sygnały spływają do naszej redakcji i są badane przez dziennikarzy.



Michał Litwiniuk i jego kolega, prezes ZGL Wojciech Chilewicz. Humory dopisują a portfele się zapętniają!

HS



W poprzednich wydaniach Tygodnika Podlaskiego ujawniliśmy wysokość zarobków dwóch innych kolegów prezydenta Michała Litwiniuka. Ernest Jaroszek zarabia jako członek zarządu WOD-KANU ponad 15 tysięcy złotych miesięcznie. Na podobne apanaże może liczyć Sebastian Paszkowski, członek zarządu PEC.

Coraz bliżej radzyńskie Muzeum Żołnierzy Wyklętych!

Jeszcze w tym roku przeprowadzony zostanie remont budynku przy ul. Warszawskiej 5a w Radzynie, w którym znajdował się w czasie okupacji areszt Gestapo, a w czasach stalinowskich – więzienie Urzędu Bezpieczeństwa.

RADZYŃ PODLASKI

Kolejnym krokiem będzie urządzenie w tym miejscu placówki muzealnej poświęconej ofiarom dwóch XX-wiecznych totalitaryzmów: niemieckiego nazizmu i komunizmu. Jednym z jej elementów będą prawdopodobnie odkryte niedawno na dziedzińcu macewy.

Barak przy ul. Warszawskiej był świadkiem tragedii tysięcy osób, którym najpierw Niemcy, a potem komuniści zgottowali piekło na ziemi. W piwnicach, w których znajdowały się cele aresztu, zachowały się oryginalne drzwi z judaszami, a na ścianach do dziś widnieją inskrypcje wyryte przez więźniów, pochodzące z okresu, gdy znajdowało się tam więzienie UB. Od ponad 70 lat



W muzeum zostaną upamiętnione ofiary niemieckich i komunistycznych zbrodni

podejmowane były inicjatywy, mające na celu godne upamiętnienie tego miejsca. Jednak dopiero obecna ekipa kierowana przez burmistrza Jerzego Rębkę podjęła temat. W maju 2018

roku Rada Miasta podjęła uchwałę, która umożliwia stworzenie muzeum przez Radzyński Ośrodek Kultury. Dzięki staraniom obecnego burmistrza w ciągu ostatnich 2 lat z budynku za



Ten budynek przy ul. Warszawskiej widział morze cierpienia

pełną zgodą wyprowadziło się stąd 8 rodzin, dla których Miasto znalazło mieszkania zastępcze. Miasto pozyskało też dotację z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wy-

sokości 105 tys. zł na remont budynku. Do tej kwoty dołoży 45 tys. zł ze środków własnych i w tym roku rozpocznie remont obiektu.

HS/mat.pras



OSADA LEŚNA „BOROWE”

Osada leśna „Borowe”, której nazwa wywodzi się z położenia wśród lasów, administracyjnie należy do Woli Chomejowej (gm. Borki). Znajduje się tutaj młyn wodny na rzece Bystrzyca, a także krzyż poświęcony leśniczemu i żołnierzowi Armii Krajowej – Tadeuszowi Klimkowiczowi.

GMINA BORKI

Najstarsza wzmianka o osadzie „Borowe” pochodzi z II poł. XVIII w. Po raz pierwszy pojawia się na mapie sporządzonej przez Karola Hermanna de Perthées`a w 1786 r. Dowiadujemy się z niej, że istniały tutaj dwa młyny z foluszem (budynek z maszyną stosowaną w procesie folowania sukna). W późniejszym okresie obiekty były wielokrotnie niszczone i odbudowywane, m.in. w 1947 r. kiedy to zabudowania spłonęły wskutek celowego podpalenia. Obecnie istniejący obiekt wzniesiony został w 1968 r. Młyn zbudowany jest z szarej cegły i składa się z jednego piętra i użytkowego poddasza. Ma dwuspadowy, krokwiowo-stolcowy dach, który został pokryty eternitem. Od szczytu zauważymy betonową rampę ze stopniami osłoniętymi daszkiem okapowym. Z kolei po stronie zachodniej (od strony Bystrzycy) znajduje się dobudówka, w której umiejscowiona została turbina wodna o mocy dwudziestu koni mechanicznych. Młyn znajduje się w bardzo dobrym stanie technicznym i jest okresowo czynny.



foto: nadekane/Robert Mazurek

W sąsiedztwie młyna znajdują się za-

budowania państwa Karczewskich, przy których stoi krzyż poświęcony Tadeuszowi Klimkowiczowi. Był on leśniczym i podchorążym Armii Krajowej o pseudonimie „Grot”. Zginął w wyniku nieszczęśliwego wypadku 11 maja 1943 r. Wracając konno od narzeczonej, której rodzice byli właścicielami młyna w „Borowem”, został wzięty za Niemca. Stacjonujący w lesie partyzanci (inne prze-

kazy mówią o rosyjskich żołnierzach) ostrzelali go z karabinu maszynowego. W miejscu tragicznego zdarzenia początkowo ustawiony został drewniany krzyż, który z czasem zastąpił metalowy (na betonowym podeście). Wykonany został on w Stoczni Gdańskiej, z inicjatywy kolegów zmarłego (m.in. Tadeusza Zakrzewskiego ps. „Krzak”). Krzyż ma 3,5 m wysokości oraz 25-30 cm śred-

nicy. Na przymocowanej do niego metalowej tabliczce czytamy: W tym miejscu / zginął dn. 11.V.1943 r. / ś. p. / TADEUSZ / KLIMKOWICZ / Leśniczy / Pchor. Armii Krajowej ps. „GROT” / Żył lat 22. / Pochowany w Radzynie Podlaskim. / Cześć Jego pamięci.

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



Czternasta część cyklu Cudze chwalicie, swoje poznajcie...

...autorstwa Roberta Mazurka, znanego animatora kultury i działacza społecznego, obecnie szefa Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

Rozmowa, zaufanie i miłość

Burmistrz Jerzy Rębek w swoim gabinecie przyjął niecodziennych gości. Byli to państwo Krystyna i Edward Peptowscy z rodziną, którzy w tym roku świętują 65 lat pożycia małżeńskiego.

RADZYŃ PODLASKI

Państwo Peptowscy nie pochodzą z Radzyna, lecz jak sami mówili, są wdzięczni losowi, że ich droga została skierowana właśnie na to miasto. – Jak sprowadziliśmy się do Radzyna w roku 1956, to w porównaniu do tego, co mamy teraz, praktycznie nie było nic. Przez te lata mieliśmy możliwość być świadkami jego rozwoju i zmian wizualnych. Teraz możemy śmiało powiedzieć, że nasze miasto jest piękne i jesteśmy dumni, że tutaj mieszkamy – mówili państwo Peptowscy, którzy podkreślają, że przepisem na długowieczność i małżeńskie szczęście jest rozmowa, zaufanie i przede wszystkim: miłość.

HS Życzymy jeszcze 100 lat razem!



foto: radzyn-podl.pl

Oddali hołd Parze Prezydenckiej

BIAŁA PODLASKA

W Białej Podlaskiej gościł wicepremier Jacek Sasin. Jeden z liderów Prawa i Sprawiedliwości spotkał się z senatorem Grzegorzem Biereckim.

Rozmowy dotyczyły najważniejszych spraw miasta i regionu, m.in. nowych szlaków transportowych czy miejsc pracy. Politycy Zjednoczonej Prawicy oddali także hołd śp. Lechowi i Marii Kaczyńskim, składając kwiaty pod białskim pomnikiem Pary Prezydenckiej. Przypomnijmy, że Jacek Sasin będzie „jedyneką” na liście PiS do Sejmu obejmującej nasz region.



Wicepremier Jacek Sasin i senator Grzegorz Bierecki oddali hołd śp. Lechowi i Marii Kaczyńskim

foto: materiały własne

PLATFORMA CHCE KOMBINOWAĆ PRZY 500 PLUS!

Główny ekonomista Platformy Obywatelskiej przekonuje, że trzeba zmienić program 500 plus! Jego zdaniem trzeba skończyć z „socjalnym eldorado” i wprowadzić bonusy „dla aktywnych”. – Skończy się tym, że nikt tych pieniędzy nie dostanie. Jeżeli będziemy dalej w Polsce rządzić, ten program będzie bez zmian realizowany – skomentował te zapowiedzi wicepremier Jacek Sasin.

POLSKA

Główny ekonomista Platformy Obywatelskiej prof. Andrzej Rzońca zastąpił już wypowiedziami, że przez uruchomienie programów socjalnych Prawa i Sprawiedliwości, m.in. programu 500 plus gospodarka się zawali, a deficyt roczny wyniesie 100 miliardów złotych. Okazało się, że stało się dokładnie odwrotnie – polska gospodarka rozwija się jak nigdy a deficyt jest wielokrotnie niższy od wieszczonoego przez Rzońcę. To nie zniechęciło jednak eksperta od krytykowania wszystkiego, co ma związek z PiS i przekonywaniem, że Polska jest w gigantycznym kryzysie. W ostatnim wywiadzie dla „Dziennika Gazety

Prawej” Andrzej Rzońca przyznał to, czemu gorliwie stara się w ostatnich miesiącach zaprzeczać lider Platformy Grzegorz Schetyna – jeśli liberałowie i lewicowcy z PO wygrają, program 500 plus będzie zmieniony.

W rozmowie z dziennikarzem Rzońca zaproponował daleko idące zmiany. Jego zdaniem 500 plus nie powinni otrzymywać Polacy, którzy „porzucili pracę”.

– „Socjalne eldorado” zmieni się w „eldorado dla aktywnych”, tzn. tych, którzy ciężko pracują – przekonuje Rzońca, kreśląc plany włączenia z 500 plus tych rodzin, w których „porzucą się pracę”. Co dokładnie miał na myśli? Nie wiadomo. Czy kobieta, która chce skupić się na wychowaniu dzieci

będzie traktowana jako „nierób”? Czy rodziny wielodzietne, gdzie rodzice nie mogą pracować zawodowo pełną parą zostaną zakwalifikowane jako te „gorsze”? Nie wiadomo.

– Po takich wypowiedziach wyraźnie widać, że Platforma Obywatelska kombinuje wokół programu „Rodzina 500+”. Są pomysły, żeby ten program ograniczać, a na końcu skończy się tym, że nikt tych pieniędzy nie dostanie. Jeżeli będziemy dalej w Polsce rządzić, ten program bez zmian będzie realizowany – skomentował wyrzucenia Rzońcy wicepremier Jacek Sasin. – Nie przewidujemy żadnych modyfikacji tego programu. Rozszerzyliśmy go ostatnio pieniądze na pierw-



Platforma raz mówi, że utrzyma 500 plus, by za chwilę gardłować, że program trzeba jednak zmienić

sze dziecko. To dobry program, który buduje godność polskiej rodziny. Wypowiedzi takie jak ta pana Rzońcy, pokazuje, że ludzie z PO są oderwani od rzeczywistości i nie rozumieją realnej

sytuacji polskich rodzin – tłumaczył.
HS

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



Ogromne zainteresowanie nowym 500 plus!

Wpłynęło już 2,5 miliona wniosków o przyznanie nowego, rozszerzonego świadczenia 500 plus. Rozpoczęły się wypłaty wsparcia – do polskich rodzin trafiło do tej pory około 125 milionów złotych. Rozszerzony program 500+, który zakłada przyznanie świadczenia wszystkim dzieciom do 18 lat, bez względu na dochód osiągnięty przez rodzinę, ruszył 1 lipca. Od tego dnia wnioski można składać elektronicznie. Od 1 sierpnia będzie to możliwe także w formie papierowej. Po rozszerzeniu formuły programu wsparcie trafi łącznie do ok. 6,8 mln dzieci.

Rzecznik PSL za „związkami partnerskimi”. To mają być konserwatyści?

Ależ tam się kotłuje! Do wyborów europejskich Polskie Stronnictwo Ludowe szło w jednej koalicji ze skrajnie lewicowymi, antykościelnymi politykami, wspierającymi aborcję czy ruch LGBT. Teraz, gdy koalicja została zerwana, liderzy PSL przekonują, że ich partia jest „chrześcijańsko-demokratyczna”. W tym samym czasie rzecznik ugrupowania wyznaje, że jest zwolennikiem... „związków partnerskich”, czyli „małżeństw” homoseksualistów!

POLSKA

– Ja bym zagłosował za taką ustawą, bo uważam że sprawy związane z dziedzinami i dostępem do dokumentacji medycznej są ważne i trzeba je zalegalizować – powiedział rzecznik PSL Jakub Stefaniak. Słowa te padły na antenie radia RMF FM w odpowiedzi na pytanie

dziennikarza, czy polityk poparłby wprowadzenie związków partnerskich. Dociskany o to, czy jest to stanowisko całej partii Stefaniak unikał jednoznacznej odpowiedzi. Tłumaczył, że kontrowersje budzi nazwa ustawy, przekonywał też gorąco, że w PSL „nie ma, nie było i nie będzie dyscypliny światopoglądowej”. Wciąż nie wiadomo, jak będą wyglądały

listy PSL do Sejmu. Liderzy partii nie chcą iść do wyborów w koalicji z PO i lewicą. Namawiają do wspólnego startu m.in. Bezpartyjnych Samorządowców czy działaczy KUKIZ'15.

HS

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



Rzecznik PSL zapowiedział, że zagłosuje za związkami homoseksualistów



CHCEMY ROZMAWIAĆ Z POLAKAMI...

...zadając to samo pytanie: Jak ten dobry czas przedłużyć? W jaki sposób doprowadzić do tego, by Polska, która zmieniła kierunek, szła dalej tą drogą? – mówił podczas kolejnego spotkania z Polakami prezes PiS Jarosław Kaczyński.

CHEŁM

– Bardzo się cieszę, że mogę tutaj być, kiedy Państwo mogą się bawić, odpoczywać. My – Prawo i Sprawiedliwość – jeździmy, spotykamy się z ludźmi pod hasłem „Dobry czas dla Polski”. Mamy za sobą długą drogę w czasie wyborów samorządowych i europejskich. Mieliśmy wielką konferencję w Katowicach, gdzie rozważaliśmy przyszłość naszego kraju. Ale chcemy też rozmawiać z Polakami, zadając to samo pytanie: Jak ten

stwo, które się do czegoś zobowiązuje i wykonuje to, co zostało zapowiedziane – podkreślił prezes PiS.

Siła w wiarygodności

Lider Zjednoczonej Prawicy zaznaczał, że siłą jego formacji jest wiarygodność. – Mam nadzieję, że mogę powiedzieć, bo takie jest moje przekonanie, że dotrzymaliśmy słowa. Wykonaliśmy to, co zapowiadaliśmy. Niedawno złożyliśmy owe zapowiedzi i też je realizujemy, punkt za punktem. Dodajemy

Jarosław Kaczyński: Staramy się cały czas zabiegać o materialne warunki życia, ale także o godność Polaków, by żyło się godnie, byśmy czuli się równi, by można było odbudować to, co nazywamy wspólnotą. By można było odbudować także dobre państwo. Takie państwo, do którego obywatele mają zaufanie, które im służy i jest wiarygodne, nie jest teoretyczne, nie jest z dykty.

dobry czas przedłużyć? W jaki sposób doprowadzić do tego, by Polska, która zmieniła kierunek, szła dalej tą drogą? – pytał podczas kolejnego pikniku rodzinnego w Chełmie prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński.

Godność Polaków

– Staramy się cały czas zabiegać o materialne warunki życia, ale także o godność Polaków, by żyło się godnie, byśmy czuli się równi, by można było odbudować to, co nazywamy wspólnotą. By można było odbudować także dobre państwo. Takie państwo, do którego obywatele mają zaufanie, które im służy i jest wiarygodne, nie jest teoretyczne, nie jest z dykty. Takie pań-

do tego nowe sprawy, jak choćby ostatnio kwestię niepełnosprawnych. Dlatego ta wiarygodność to coś, o co nie tylko zabiegamy, ale też w jakiejś mierze odbudowaliśmy. A to warunek funkcjonowania demokracji – mówił Jarosław Kaczyński.

Prezes PiS przypominał także, jak wyglądała ta kwestia w czasie rządów koalicji PO-PSL.

– Czy w Polsce zawsze obietnice były spełniane? Sądzę, że większość z Państwa uważa, że było inaczej. Przypomnijmy chociażby kwestię wieku emerytalnego. Został podniesiony, my go obniżaliśmy. W kampanii w 2007 roku obiecywano, że wszystko będzie wspaniałe. Było? Obawiam się, że nie.



Wykonaliśmy to, co zapowiadaliśmy – mówił w Chełmie Jarosław Kaczyński

A jak rządzone? Wystarczy spojrzeć na pracę komisji śledczej ds. VAT. Afera VAT polegała na wyciągnięciu wspólnych pieniędzy nas wszystkich z budżetu. Warto pamiętać o tym, przy podejmowaniu decyzji, zapewne w październiku – powiedział Jarosław Kaczyński.

Pełna mobilizacja

Politycy Prawa i Sprawiedliwości będą spotykali się z mieszkańcami wszystkich regionów Polski. Lada dzień mają także zostać ogłoszone oficjalne listy kandydatów partii do parlamentu. Przypomnijmy, że liderem listy sejmowej w okręgu obejmującym Południowe Podlasie będzie wicepremier Jacek Sasin. – Zwyciężymy, ale pamiętajcie, nie popadajmy w pychę. Są świetne sondaże, ale wszystko może się zdarzyć. Jest potrzebna jeszcze większa mobilizacja niż w wyborach do PE. Pamiętajmy, że do momentu wyborów, i w dniu wyborów, musicie być w pełni zmo-



Pikniki rodzinne Prawa i Sprawiedliwości odbywają się w całej Polsce

bilizowani, pójść głosować, bo wtedy będziemy mogli iść dalej tą drogą, która jest dla Polaków, dla Polski, dla wszystkich obywateli. O to proszę i za to z góry dziękuję – apelował

w Chełmie Jarosław Kaczyński.

HS

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



Zabawa i pomoc w Terespolu

To był jeden z hitów tego lata na Południowym Podlasiu! Wielki festyn „Niedziela w Terespolu” przyciągnął tłumy.

TERESPOL

W trakcie miejskiego święta z mieszkańcami Terespolu i gospodarzem miasta burmistrzem Jackiem Danielukiem spotkali się m.in. senator Grzegorz Bierecki, wicemarszałek województwa Dariusz Stefaniuk czy wicewojewoda Robert Gmitruczuk.

Na scenie wystąpili m.in. Andrzej Rybiński i folkowo-rockowa Horypyna. Uczestnicy koncertu tańczyli w rytm przebojów disco-polo, zaprezentowanych przez znaną grupę Exaited. Nie-

kwestionowaną gwiazdą wieczoru byli rockowy zespół Happysad i znany z najlepszych polskich klubów w kraju DJ Hubertuse. W trakcie dyskoteki publiczność bawił dj z białskiego klubu Gramofon.

Impreza miała też bardzo ważny wymiar charytatywny – zbierano podczas niej pieniądze na pomoc dla chorej na autyzm Darii Fedorowicz która od wielu lat poddawana jest terapii w szkole prowadzonej przez stowarzyszenie „Wspólny Świat” w Białej Podlaskiej.



HS Atmosfera podczas świetnie zorganizowanej imprezy w Terespolu była doskonała

for. Marek Ferens



NASZE DZIECI POZNAJĄ HISTORIĘ POLSKI

To był pełen atrakcji wyjazd w ramach „Wakacyjnej Akcji Caritas”. 37-osobowa grupa dzieci z diecezji siedleckiej w wypoczywała aktywnie poznając m.in. Toruń, Gniezno, czy Biskupin. Najmłodszy mieszkańcy naszego regionu mieli okazję zapoznać się z kulturą i historią Polski.

CARITAS

Uczestnikami kolonii były dzieci w wieku od 8 do 17 lat, zakwalifikowane przez Parafialne Zespoły Caritas: PZC w Piszczacu, PZC w Janowie Podlaskim, PZC w Zbuczynie, PZC Białej Podlaskiej przy parafii Chrystusa Miłosiernego, PZC w Parczewie przy parafii Opactwa Bożego, PZC w Krześlinie, PZC we Włodawie i PZC w Łosicach. Zakwaterowały się na czas trwania turnusu w „Zajeździe Biskupin”. Opiekę nad nimi sprawowało 3 wychowawców i kierownik.

Podróż w czasie?

Na tym wyjeździe koloniści mogli odkryć skarby przeszłości, zwiedzając z przewodnikiem Rezerwat Archeologiczny w Biskupinie, i wziąć udział w lekcji muzealnej. W Toruniu, czekały na nich zajęcia w Żywym Muzeum Piernika i okazja, by zagłębić się w średniowieczną historię miasta, przedstawianą w formie interaktywnych występów kostiumowych i wycieczek w Domu Legend Toruńskich. Nie obyło się też bez spaceru po toruńskim Starym Mieście i mrozących krew w żyłach atrakcjach miejsca o nazwie „Bunkier-Wisła”. W Gnieźnie – pierwszej stolicy Państwa Polskiego – koloniści uczestniczyli w mszę św. w katedrze, po której udali się na film „Sekretne życie zwierzątek domowych 2”. W Mogilnie natomiast mogli się wyszaleć na krytej pływalni. Przejazdka Żnińską Kolejką Wąskotorową, to kolejny ciekawy punkt programu tego wyjazdu. Oprócz tego dzieci były w Zaurolandii, która mieści się w okolicach Gniezna (poznały m.in. różne rodzaje dinozaurów w ich naturalnych wielkościach), Interaktywnym Muzeum Rybactwa i warsztatach z łucznictwa w Biskupinie oraz Miasteczku westernowym „Silverado City” w Bożejowiczkach.

Wigiljne dzieło pomocy

Czas spędzany na terenie Ośrodka również był pełen zajęć, a dzieci miały dużo przestrzeni na integrację – odbywały się pogodne wieczory, konkurs plastyczny „Karykatury”, konkurs „1 z 9”, konkurs czystości, olimpiada sportowa, „Koloriada”, „Randka w ciemno”, zajęcia muzyczne, podczas których uczono się piosenek, i taneczne (kto jeszcze nie wiedział jak się tańczy belgijkę, miał sposobność poznać jej kroki) oraz dyskoteka. Wypoczynek 37 dzieci został dofinansowany ze środków Caritas Diecezji Siedleckiej pozyskanych z programu „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom”.

HS/MAT. PRAS



foto: nadeszane/Caritas Diecezji Siedleckiej

Wakacje z Kasą

Weź Pożyczkę na Nowe
i zrealizuj swoje wakacyjne
plawy już dziś!

REKLAMA



PSL może nawet ogłosić się stronnictwem monarchistycznym. Bez zmiany lidera i tak nie będzie to miało znaczenia



ALEKSANDER MAJEWSKI
autor i współautor kilku książek,
prowadzi program „Gorące
Pytania” w telewizji wPolsce.pl

Wszystkie oczy są zwrócone w kierunku ludowców. Pasjonaci polityki zastanawiają się, jaką drogę wybierze PSL przed wyborami parlamentarnymi. Bez względu na decyzję, postawa ludowców będzie mało wiarygodna. Zmianę kursu należy zaczynać od porządków na górze. Tego zabrakło. PSL po – wynikowej i wizerunkowej – kompromitacji w wyborach do Parlamentu

Europejskiego przystąpił do nowego etapu bez radykalnego odcięcia się od mało chlubnej przeszłości. Cóż z tego, że PSL cnotę stracił i rubelka nie zarobił. Liderzy machnęli na to ręką i postanowili natożyć na twarz chadecki makijaż. Ale to tylko tapeta. Pod nią kryje się mocno przeorana facjata wyeksploatowanej towarzyszkii przegranych spraw. Do takiego wizerunku Stronnictwa przyczynili się Kosiniak-Kamysz i spółka. Swoim brakiem zdecydowania, asertywności i konsekwencji. Na nieco bardziej konserwatywny PSL z pewnością byłoby miejsce na scenie politycznej. Teraz jest na to za późno. Tych bają nikt nie kupi. Tym bardziej gdy produkt w nowym opakowaniu chce opchnąć facet bez żytki wprawnego akwizytora. Kosiniak-Kamysz nie wyczuł sytuacji,

poszedł z nurtem nie potrafiąc zaakcentować własnego zdania. Teraz może tylko stroić miny. Ludowcy potrzebują lidera z krwi i kości. Gościa, który nie pęka przed nowicjuszem z AgroUnii w bezpośredniej konfrontacji. Przywódca potrafiącego wskazać nowy kierunek bez obciążającego go balastu zgniłych kompromisów. Tych warunków nie spełnia obecny prezes PSL-u. Władysław Kosiniak-Kamysz niewątpliwie jest człowiekiem o wysokiej kulturze osobistej. Czego innego wymaga się jednak od sympatycznego sąsiada, którego zaprosilibyśmy na grilla, a czego innego od lidera partii o wieloletniej tradycji. Ludowcy powinni to wziąć pod uwagę. W końcu Odra Wodzisław też miała nigdy nie spaść z Ekstraklasy...

Tekst opublikowany w portalu wPolityce.pl

CYTAT TYGODNIA

Wystarczy spojrzeć na pracę komisji śledczej ds. VAT. Afera VAT polegała na wyciąganiu wspólnych pieniędzy nas wszystkich z budżetu. Warto pamiętać o tym, przy podejmowaniu decyzji, zapewne w październiku.



JAROSŁAW KACZYŃSKI
Prezes PiS

Lis przyznał, że nieudana próba zjednoczenia opozycji, to również jego osobista porażka. Czy Schetyna wymówi prenumeratę mediom III RP?



KAMIL KWIATEK
dziennikarz portalu
wPolityce.pl

Tomasz Lis z bólem serca przyznał, że nieudana próba zjednoczenia opozycji, to również jego osobista porażka. Trudno się nie zgodzić. To w końcu on, jak zresztą sam przyznaje, przez lata wzywał do jej powstania. Nie udało się. Myślę jednak, że nie tylko naczelny „Newsweeka” może dziś odczuwać gorycz porażki, bo przecież opozycja znalazła się tu, gdzie się znalazła, nie tylko z winy polityków, ale także „dzięki” wspierającym ją media. Po przegranych przez opozycję eurowyborach pisałem, że przyczynili się do niej również redaktorzy z Czerskiej i Wiertniczej, suflujący przez niemal ostatnie cztery lata Schetynie i spółce same „dobre rady”. Gdzie one zaprowadziły opozycję? Sami Państwo widzicie. Andrzej Stankiewicz z Onetu nie może wyjść ze zdumienia, że w przededniu prawdopodobnie najważniejszych

wyborów na przestrzeni ostatnich 30 lat, opozycja „jest podzielona, jak nigdy dotąd. I kompletnie niegotowa do wyborów, których termin – jeśli się umie liczyć do czterech – jest przecież znany od lat”. Opozycja miała niemal cztery lata, aby odrobić lekcję z przegranych w 2015 r. wyborów i zacząć skuteczną rywalizację z PiS. Zamiast tego, zareagowano oburzeniem na decyzję jaką podjęli Polacy. Większościowy rząd Zjednoczonej Prawicy przyjęto za chwilowy kaprys, który miał niechybnie minąć. Próbowano rozhuścić emocje, licząc na to, że uda się pokonać PiS na ulicy. Co chwila słyszeliśmy o „bombach”, które miały wysadzić rząd. Wycinano tych, którzy ośmielali się mieć inne zdanie, krytykowali, wskazywali możliwe inne rozwiązania, a najlepszym tego przykładem, jest zamknięcie działu „Opinie” na portalu Gazeta.pl, gdzie głównymi tenorami byli Sroczynski z Wosiem. W międzyczasie dystans pomiędzy rzeczywistością przedstawianą na Czerskiej i Wiertniczej, a rzeczywistymi nastrojami Polaków rósł z coraz większą prędkością. Opozycję coraz mocniej oplatały zaś więzy „antypisu”. Na horyzoncie wciąż nie było żadnego programu, spójnej narracji, pomysłu na Polskę po odzyskaniu władzy. Miesiące mijały... Czołowe zderzenie ze ścianą miało miejsce 26 maja 2019

r. W powyborczy poniedziałek salon III RP obudził się z wielkim kacem. Publicyści „Wyborczej” rozpoczęli krytykę Koalicji Europejskiej. Punktowano jej bezideowość, brak programu, słabą kampanię, lecz było już za późno. Skoro przez ponad trzy lata utwierdzano Schetynę w tym, że warto być opozycją totalną, to trudno oczekiwać natychmiastowych zmian. Nic z tego. Na to po prostu nie ma czasu. Nie da się w jeden weekend przejść z „antypisu” do „merytorycznej opozycji”. Tego nie robi się w dwa-trzy miesiące. Pierwsi zrozumieli to ludowcy, którzy uciekli z tonącego statku. Kilka dni temu Eugeniusz Kłopotek w rozmowie z portalem wPolityce.pl zaapelował, aby skończyć z „wciskaniem ludziom kitu, że opozycja może wygrać z PiS”. Po tych słowach, jednym z pierwszych, którzy się oburzyli był Tomasz Lis. Wczorajsza decyzja Grzegorza Schetyny pokazuje jednak, że w wygranej w jesiennych wyborach nie wierzy już nikt. Eugeniusz Kłopotek miał rację. Opozycji pozostała jedynie walka o to, aby PiS nie zdobył większości konstytucyjnej. Walkę tę rozpoczęto od wymierzenia sobie nawzajem kilku mocnych ciosów, choć politycy opozycji, powinni raczej zacząć od wymówienia prenumeraty mediom III RP.

Tekst opublikowany w portalu wPolityce.pl

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania:
15,56%

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

kasastefczyka.pl

801 600 100

(koszt wg taryfy operatora)

Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

KOWBOJE I INDIANIE

Wędrownie trupy (zwykle kilkunastoosobowe), pełniące funkcję zwiadowczych oddziałów Koalicji Obywatelskiej, wyruszyły w Polskę. Pod hasłem #POrozmawiajmy dosłownie gnają od jednej miejscowości do drugiej, żeby tam zamienić kilka zdań z tymi mieszkańcami, którzy nie reagują obojętnie bądź niechętnie na ich pojawienie się. Najczęściej są to dwa, trzy zdania rzucone w pośpiechu, uściski dłoni i wezwania, aby pójść na wybory. Te spotkania ma być widać tak, jakby podczas każdej wizyty rozmawiano z tysiącami ludzi.

POLSKA

Jak to działa, zdradził 5 lipca jeden z dołdców zwiadu (razwiedki) KO, Bartosz Arłukowicz: „W kampaniach, za naszymi plecami, w cieniu idą z nami ludzie, których nie widzicie. A są kłuczowi. Autor foty Maciek. Mega zawodnik”. Ci kluczowi ludzie to ekipa techniczna mająca zadbać o przekaz, wrażenia i gadżety (plansze, chorągiewki, banery, znaczki, słodczyce). Chodzi o przekaz (video, fotograficzny), w którym dominują uśmiechy, serdeczność, zaangażowanie, wrażliwość i przede wszystkim energia. Ma być widać, że mamy do czynienia z wulkanami energii, a nie politykami po kilku porażkach, zrezygnowanymi, dotkniętymi defetyzmem, mającymi coraz mniejsze szanse na wygraną w wyborach parlamentarnych w październiku br. Mamy obcować ze zwycięzcami. Tam, gdzie politycy KO są zdawkowi, banalni czy wręcz infantylni w późniejszym przekazie, przede wszystkim w mediach społecznościowych, mamy tylko dynamicznie zmontowane przez „kluczowych ludzi za naszymi plecami” obrazki z roześmianych powitań, mocnych uścisków dłoni, dynamicznych przemarszów, a to wszystko z rytmiczną muzyką w tle. Fragmenty wymiany zdań pojawiają się tylko wtedy, gdy razwiedka chce zademonstrować przyjazne przyjęcie lub swoją troskę o rozmówców. Wrażenie ma być takie, że Polacy w całym kraju czekają na polityków KO, lubią ich i pójdą na wybory, żeby na nich głosować.

Od strony wizualnej i ideowej propagandowa akcja Koalicji Obywatelskiej przypomina to, co w 1988 r. francuski pisarz, filozof i polityczny aktywista Guy Debord opisał w „Rozważaniach o społeczeństwie spektaklu”. Wyborcy są skrajnie zunifikowani, nie mają własnego zdania, niosą ich wydarzenia i obrazy (medialne, uliczne), a oni się temu biernie poddają. W takim społeczeństwie w istocie nie ma dyskusji, debaty, lecz dominują „samopotwierdzające się monologi”. W publicznym dyskursie kompletnie nie liczy się prawda, a samo dążenie do niej jest uznawane za stratę czasu. Liczy się wyłącznie spektakl i włączenie do niego jak największej liczby uczestników. Spektakl musi trwać, a każda forma jego krytyki jest inkorporowana w obręb spektaklu,

przez co znikają wszelkie krytyczne narzędzia.

Z kolei od strony historycznej działania lotnych brygad KO przypominają środkowy etap (od końca XVI w.) hiszpańskiej konkwisty w Ameryce Południowej i Środkowej. Ale też podbój Dzikiego Zachodu do roku mniej więcej 1830, gdy wydzielono „Terytorium Indianie”. Przypominają również wyprawy polskich komsomolców (ze Związku Młodzieży Polskiej oraz młodych aktywistów PPR, a potem PZPR) na wieś czy generalnie prowincję pod koniec lat 40. i na początku 50. – żeby tam krzewić nową świadomość, reedukować, a z opornymi, np. kułakami, walczyć. W wersji razwiedki KO często wygląda to na parodię konkwisty, spotkań kowbojów z Indianami czy akcji brygad ZMP.

Na deptaku w Ciechocinku

Jak wygląda od kuchni działalność lotnych brygad Grzegorza Schetyny? Najbardziej znany oddział występuje w składzie: Bartosz Arłukowicz, Barbara Nowacka, Krzysztof Brejza, Arkadiusz Myrcha. Dołączają do niego: sam Grzegorz Schetyna, a ponadto Monika Wielichowska, Tomasz Siemoniak, Robert Tyszkiewicz, Tomasz Szymański, Tomasz Cimoszewicz, Piotr Borys,

Może się okazać, że lotne brygady Koalicji Obywatelskiej to tylko obwoźny cyrk. Taki, jaki pod koniec XIX i na początku XX w. zorganizował były zwiadowca William Cody, zwany Buffalo Billem. (...) Ten współczesny jest może lepiej przygotowany technicznie, ale chodzi o to samo: wciśnięcie kitu.

Krzysztof Truskolaski, Paweł Olszewski, Cezary Grabarczyk. Komunikaty ze spotkań lotnych brygad są oczywiście banalne, ale takie mają być. Byłyby ich dużo. Na przykład Grzegorz Schetyna tak streścił rozmowy prowadzone 6 lipca br.: „Zaczęliśmy w Białymstoku na bazarze. Pomożemy



Politycy Platformy próbują pokazać, że dobrze czują się wśród zwykłych ludzi. Idzie im średnio

przywrócić prostsze wizje dla Białorusinów, które PiS bez sensu zniósł! Potem Augustów i Suwałki. (...) Jeździmy i rozmawiamy: o służbie zdrowia, za niskich płacach i emeryturach, szansach dla młodych. O tym, jak zbudować #lepszaPolska”. W Gorzowie senator PO Waldemar Sługocki rozmawiał „na temat bardzo wielu ważnych kwestii.

rzy”. Z kolei „w gospodarstwie rolnym w Szczutowie w gminie Radomin. #POrozmawiajmy o problemach rolników: fatalna ustawa o ziemi, rosnąca biurokracja wokół działalności rolniczej, nieskuteczność rządu w walce z ASF i skutkami suszy”.

6 lipca najbardziej aktywny Bartosz Arłukowicz donosił: „Podlasie! Dziękujemy! Za każdą rozmowę i za każdy uścisk dłoni! Za herbatę #wdrodze. Za pierogi w biegu. Dziękujemy całą ekipą #KoalicjaTeam! Do zobaczenia! Jeszcze będzie normalnie!”. Albo: „Środek Europy. #Suchowola. Z ludźmi tu rozmawiamy. O Suchowoli. W Europie”. W Suwałkach Arłukowicz zauważył: „Ludzie biegają. Strażacy na straży. Ze sceny muzyka”. W Augustowie „ludzie serdeczni i uśmiechnięci! Na Festiwalu Swojskie Smaki miodów próbowaliśmy i serów przeróżnych. Miodówką dziewczyny z Kół Gospodyń Wiejskich częstowały, ale nie mogliśmy, bo jeszcze robota przed nami!”. W Rajgrodzie „dzieciaki na żaglówkach, rodzice trzymają kciuki, a w międzyczasie kilka słów o polityce”. Na rynku na Kawalerskiej w Białymstoku „setki handlowców. Jeszcze w zeszłym roku było tu tysiące klientów. Dzisiaj pusto, bo rząd zniósł w 2019 wizy zakupowe dla obywateli Białorusi”. W Białymstoku „na 3 zmianie z ludźmi jesteśmy w megalowoczesnej fabryce

cewek i innych wysokich technologii samochodowych. Produkują na cały świat. Od Japonii po USA!”.

Z kolei Barbara Nowacka 9 lipca odnotowała: „Spotkanie z producentami rolnymi w Radominie, gmina Golub-Dobrzyń. O problemach polskiej wsi, rozroście biurokracji i zahamowaniu rozwoju”. I jeszcze: „W Klubie Seniora w Nowej Wsi Królewskiej przyjęto nas dobrym humorem, pysznym żurkiem i rozmowami o wspólnocie, samotności osób starszych, programie »Polska Seniora«, i problemach w dostępie do leków i lekarzy”. Albo: „Ciechocinek. Rozmawiamy o ważnych sprawach dla Polek i Polaków”.

Arkadiusz Myrcha witał „państwa bardzo serdecznie w urokliwym Ciechocinku” i rozdawał cukierki. Poza tym „o rosnących problemach w rolnictwie” Myrcha rozmawiał „z producentami rolnymi w gminie Radomin. Choć rząd kolejnymi decyzjami utrudnia im prace, to ciężką pracą tworzą sukcesy polskiego rolnictwa”. A Borys Budka stwierdził: „My się deszczu nie boimy i swoje robimy”. W przekazie wyeksponowano „panią Irenkę z Suwałk”, która „czekała od rana”. Dlatego Bartosz Arłukowicz spytał ją, „jak ma na mię”, a gdy się dowiedział, zakrzyknął: „Pani Irenko, jeszcze przyjedziemy! Pani Irenko, wszystkiego dobrego”. W Ciechocinku Tomasz Siemoniak pytał spotkaną ko-



bietę: „Mieszka pani w Ciechocinku?”. Odpowiedziała, że jest „na wczasach”, a kiedy zobaczyła Barbarę Nowacką, stwierdziła: „Taka dziewczynka! W telewizji wygląda inaczej”. Na co Barbara Nowacka odparła, że „w telewizji zawsze wyglądamy inaczej”. Incydent z „panem Andrzejem” z Węgrowa, który prosił, by go Bartosz Arłukowicz „nie denerwował”, po czym został odprowadzony głośnym rechotem, wymagał zabiegów „odkręcających”. Ale jak już europoseł PO wszystko odwrócił w swoim mniemaniu, mógł zadłowoły stwierdzić: „My po prostu lubimy ludzi. A to, co zrobiliście dzisiaj z Panem Andrzejem, wasza dzisiejsza manipulacja i lejająca się propaganda – obrzydliwe”.

Czyli to nie Arłukowicz miał problem, lecz PiS i Beata Szydło, która po incydencie gościła w Węgrowie. Dlatego Arłukowicz postanowił ją sprowokować: „A Wierzbno? Ludzie w pieczarkarni mają kilka słów do Pani. A Rajgród? Nie chciałem Pani psuć poniedziałku! Pani Premier! Nie ma co wracać na Nowogrodzką. Z Węgrowa na Wierzbno blisko jest! To jak? Podejmuje Pani wyzwanie?”.

Wnioski dla lotnych brygad były takie, jak w wypadku pani z giełdy rolno-towarowej w Białymstoku, która „nie chodzi na wybory, ale teraz pójdzie”. Oczywiście, żeby głosować na Koalicję Obywatelską. Dlatego PO na swoim profilu na Twitterze mogła odnotować: „Jest moc!”.

Konkwistadorzy i inni

W postaci lotnych brygad dobrzy konkwistadorzy z Koalicji Obywatelskiej chcą cywilizować polską prowincję, tak jak ci hiszpańscy cywilizowali Indian Ameryki Południowej i Środkowej. Na początku podbojów za traktowanie Indian jak nie-ludzi, za nieuzasadnioną przemoc i nadużycia groziły ekskomunika i wygnanie z kolonii. Na początku XVI w. Indianie stali się pełnoprawnymi hiszpańskimi obywatelami. Królowa Izabela I Kastylijska prosiła „Króla i Pana” oraz nakazywała „córce, księżniczce i jej mężowi, księciu”, żeby „postępowali tak, aby nie dopuścić, by mieszkańcom [opanowanych już] ziem oraz ziem, które w przyszłości zostaną zdobyte, działa się jakakolwiek krzywda osobista lub materialna. (...) A jeśliby zostali w czymś skrzywdzeni, niech to zostanie naprawione”.

Mieszkańcy Polski też zostali skrzywdzeni – przez PiS, a dobrzy konkwistadorzy z KO to naprawią. Przyjdzie im to tym łatwiej, że przecież konkwistadorzy osiągnęli sukcesy dzięki pomocy tych plemion Indian, które były uciśkane przez Inków i Azteków. Dlatego w wielu miejscach, tak jak niegdyś Hiszpanie, lotne brygady KO powinny być witane jako oswojenci. Tym bardziej że na początku Indianie uważali białych konkwistadorów za wysłanników bogów. Dlatego witali ich z szacunkiem. Tak jak obecnie „bogów” KO, np. Barbarę Nowacką, Bartosza Arłukowicza czy Borysa Budkę. Nieprzypadkowo Arłukowicz pytał Polaków, czy już poznali Barbarę Nowacką, czyli „boginię” z telewizora.

Lotne brygady Koalicji Obywatelskiej nieprzypadkowo na początku wybrały się na Dzikie Wschód, gdzie zawsze silne było poparcie dla PiS. Oni chcą po prostu przekonać miejscowych Indian, że są dobrzy kowbojami albo spokojnymi osadnikami. Tak było przecież na Dzikim Zachodzie. W 1787 r. Kongres przyjął ustawę nakazującą, żeby „ziemi Indian nie odbierać bez ich zgody”. Dopiero w 1830 r. prezydent Andrew Jackson oświadczył w Kongresie: „Słusznie będzie wydzielić duży obszar na zachód od Missisipi (...) i zagwarantować go Indianom na tak długo, jak długo zechcą go zamieszkiwać”. I dopiero po tym oświadczeniu powstało tzw. Terytorium Indiańskie. Politycy KO nie chcą tak samo traktować wyborców PiS, mimo że po wyborach do Parlamentu Europejskiego namawiał ich do tego prof. Wojciech Sadurski. Na Twitterze napisał, że skoro część zachodnia jest „pro-liberalna, europejska, świecka”, część zaś wschodnia – „wiadomo”, to trzeba stworzyć federację zachodu i wschodu, gdzie będą „kompetencje wspólne: polityka zagraniczna i obronna, waluta, armia, podstawowe wolności obywatelskie (ale w skansenie wschodnim – mniej wolności od religii)”.

Politycy KO oficjalnie nie chcą rezerwatów, choć język ich świerdzi. Dlatego w swoich rajdach po Polsce traktują mieszkańców różnych miejscowości jak Karol May traktował Indian w swoich powieściach, czyli jak dzielnych wojowników, uciemnionych przez pisowskie blade twarze. Albo jak James Fenimore Cooper, który w Indianach widział „szlachetnych dzikusów” w wersji Jana Jakuba Rousseau. W swoim przekazie dobrzy kowboje z KO chcą widzieć pisowskich Indian tak jak Karol May widział Apaczów, a Alfred Szklarski – Siuksów.

W trakcie kampanii wyborczej potrzebny jest wizerunek dobrych konkwistadorów i kowbojów, ale przecież nie na zawsze. Wtedy mogą się przydać takie podpowiedzi, jak prof. Wojciecha Sadurskiego, czyli rezerwaty. A wtedy dobrzy kowboje mogą się zamienić w kogoś takiego, jak gen. George Custer. Należy jednak pamiętać, że nad Washita River Custer z Czejenami wygrał, ale w bitwie pod Little Bighorn (1876 r.) było odwrotnie. Może się więc okazać, że lotne brygady Koalicji Obywatelskiej to tylko obwoźny cyrk. Taki, jaki pod koniec XIX i na początku XX w. zorganizował były zwiadowca William Cody, zwany Buffalo Billem. Ze swoją trupą, w towarzystwie m.in. Siedzącego Byka i Dzikiego Billa Hickoka, objeżdżał Amerykę i Europę, w tym Polskę (był np. w Krakowie). Ale to był tylko cyrk. Ten współczesny jest może lepiej przygotowany technicznie, ale chodzi o to samo: wciśnięcie kitu. W wypadku trupy Cody'ego – o Dzikim Zachodzie, w wypadku brygad Schetyny – o Dzikim Wschodzie za rządów PiS.

STANISŁAW JANECKI

Artykuł opublikowany w tygodniku Sieci nr 28/2019

AGD

NAPRAWA telewizorów i monitorów, Serwis Elektroniki RTV, ul. Księcia Witolda 19/3 (obok Lidla) Biała Podlaska. Tel. 83 342 32 32, 504 035 771

BUDOWLANE

SPRZEDAŻ i wynajem rusztowań elewacyjnych warszawskich, www.mekbud.pl. Tel. 795-400-522

MOTORYZACJA

SPRZEDAM toyota carina e 94 benz+gaz cena 1000 zł dzwonić po 12. Tel. 602684165

PRACA ZATRUDNIĘ

TYNKARZY i pomocników. Tel. 501346724

TYNKARZY i pomocników, wysokie zarobki. Tel. 507101046

ROLNICZE

SKUP zboża, kukurydzy, grochu, łubinu. Min. 20t, zapewniam transport. Tel. 504082106

SKUP zboża paszowego i konsumpcyjnego, pszenicy,

pszenżyta, owsa, jęczmienia, żyta, grochu, łubinu. Min. 20t, zapewniam transport. Tel. 504082106

KUPIĘ wszystkie ciągniki i maszyny rolnicze, dobre i uszkodzone, spalone. Ładowarki, przyczepy, prasy, beczkowozy, agregaty i inne. Gotówka Tel. 693888308

SPRZEDAM prasę rolującą pasową 6000, kombajn zbożowy Class Europa 2.20 7000, sprawne technicznie ok. Terespol. Tel. 79817121

RÓŻNE

POŻYCZKA pozabankowa do 1000 zł w 15 minut. Minimum formalności. Akceptujemy każde źródło dochodu. Możliwy dojazd do Klienta. Biała Podlaska Tel. 795502191



ZAWSZE GDY BUDUJESZ I REMONTUJESZ



WYPRZEDAŻ OGRODZEŃ



UL. JANA III SOBIESKIEGO 7, 21-500 BIAŁA PODLASKA

REKLAMA/2714

INSTRUKCJA DODAWANIA OGŁOSZEŃ:

Aby dodać ogłoszenie należy nadać wiadomość SMS na numer 73601 – koszt sms-a 3,69zł (3 złote + 23 procent VAT) za 160 znaków.

Wiadomość musi zostać napisaną w języku polskim bez polskich znaków diakrytycznych wg. wzoru:

tpo.kod rubryki.tekst ogłoszenia.numer telefonu

Kody rubryk:

tpo.a.x.y gdzie „a” oznacza rubrykę: **AGD**
tpo.b.x.y gdzie „b” oznacza rubrykę: **BUDOWLANE**
tpo.k.x.y gdzie „k” oznacza rubrykę: **KSIĄŻKI**
tpo.ma.x.y gdzie „ma” oznacza rubrykę: **MATRYMONIALNE**
tpo.me.x.y gdzie „me” oznacza rubrykę: **MEBLE**
tpo.mo.x.y gdzie „mo” oznacza rubrykę: **MOTORYZACJA**
tpo.n.x.y gdzie „n” oznacza rubrykę: **NAUKA**
tpo.nk.x.y gdzie „nk” oznacza rubrykę: **NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ**
tpo.nw.x.y gdzie „nw” oznacza rubrykę: **NIERUCHOMOŚCI WYNAJME**
tpo.ns.x.y gdzie „ns” oznacza rubrykę: **NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM**
tpo.op.x.y gdzie „op” oznacza rubrykę: **ODDAM-PRZYJMĘ**
tpo.o.x.y gdzie „o” oznacza rubrykę:

ODZIEŻ

tpo.pp.x.y gdzie „pp” oznacza rubrykę: **PRACA PODEJMĘ**
tpo.pz.x.y gdzie „pz” oznacza rubrykę: **PRACA ZATRUDNIĘ**
tpo.rl.x.y gdzie „rl” oznacza rubrykę: **ROLNICZE**
tpo.rz.x.y gdzie „rz” oznacza rubrykę: **RÓŻNE**
tpo.u.x.y gdzie „u” oznacza rubrykę: **USŁUGI**
tpo.zd.x.y gdzie „zd” oznacza rubrykę: **ZDROWIE**
tpo.zw.x.y gdzie „zw” oznacza rubrykę: **ZWIERZĘTA**

gdzie (po kropce) w miejsce „x” należy wpisać treść Ogłoszenia, a w miejsce „y” należy wpisać numer telefonu osoby wysyłającej Ogłoszenie – przykład treści sms ogłoszenie sprzedaży auta w rubryce MOTORYZACJA:

tpo.mo.sprzedam audi a4 2001r 19tdi srebrny 19000 zł. Tel.555444333

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



RZĄD DO OPOZYCJI: NIE STRASZCIE POLAKÓW!

Za czasów rządów koalicji PO-PSL państwo zostało pozbawione narzędzi do wpływania na dostępność leków i zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa zdrowotnego w tym zakresie. Teraz politycy tych samych partii straszą nas „kryzysem lekowym”, bo w aptekach trudno dostać – z winy producentów – niektóre leki. – Apelujemy, by nie straszyć Polaków, nie wzbudzać paniki – mówią posłowie PiS.

POLSKA

– Rozumiem, że kampania wyborcza wzbudza w politykach ekscytację, ale uprawianie polityki na lęku i strachu to nie jest dobra droga – podkreśla Radosław Fogiel, zastępca rzecznika prasowego PiS.

Najpierw prywatyzacja, teraz żale

– W latach 2007-2011 spośród 18 spółek nadzorowanych przez ministra skarbu 14 zostało sprywatyzowanych z branży, która zajmowała się produkcją leków, z branży, która była bezpośrednio nadzorowana przez ministra skarbu i to doprowadziło do sytuacji, w której rynek produkcyjny został osłabiony – wyjaśniał z kolei poseł Waldemar Buda.

Zapewnił jednocześnie, że rząd podejmuje obecnie działania

mające na celu wsparcie rodzimego rynku produkcji leków.

Dostępne zamienniki

Po raz kolei głos w sprawie zaopatrzenia aptek zabrał minister zdrowia Łukasz Szumowski. Powiedział, że „może tak być, że w danej aptece danego produktu, konkretnego koncernu nie ma, natomiast przypominam, że w aptekach są dostępne zamienniki tych leków”. – Zamiennik jest dokładnie tak samo działającym produktem – jeżeli substancja czynna jest ta sama, to lek działa tak samo – zaznaczył Szumowski.

Potrzeba umiaru

Minister poinformował, że powoli wzrasta sprzedaż leków, których w ostatnich dniach brakowało.

– Apeluję do naszych adwersarzy politycznych o umiar, odpowiedzialność i przekaz zgodny z rzeczywistością. Haśło, że nie ma leków jest nieprawdziwe. Są zamienniki i one działają równie dobrze – podkreślił minister zdrowia, który powołał specjalny zespół sprawdzający, jak przebiegają dostawy leków.

Problemy z dostępem do leków są w ostatnich tygodniach w całej Europie. Wynikają one m.in. ze wstrzymania produkcji substancji czynnych w chińskich fabrykach.

HS

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



Minister zdrowia Łukasz Szumowski prosi, żeby nie rozkręcać hysterii wokół leków

foto: Andrzej Wiktor

Umiesz liczyć? Licz na swoją zaradność!

Zaradni mają w życiu łatwiej. Potrafią poradzić sobie nawet w najtrudniejszych sytuacjach i widzą szansę tam, gdzie inni jej nie dostrzegają. Czy zaradności można się nauczyć? Na pewno można nad nią popracować!

Jak sprawić, żeby mieć więcej czasu dla siebie? A jak postąpić, gdy znajomi po raz kolejny chcą od nas przystąpić, której trudno nam będzie dotrzymać? Kilka prostych zasad sprawi, że będzie łatwiej – w wielu dziedzinach.

1. Bądź stanowczy

Masz pomysł, który od dawna chcesz zrealizować, ale bliscy powtarzają, że to nie jest najlepszy moment? Jeśli to dla Ciebie naprawdę ważne, postaw się i zrób to. Nie ważne, czy to długo wyczekiwana wycieczka, czy nowy robot kuchenny.

2. Panuj nad czasem

Najtrudniejsze i najmniej lubiane rzeczy rób zawsze w pierwszej kolejności. Później jest już tylko łatwiej. Ważne! Jeżeli nie uporałeś się ze swoimi obowiązkami, nie przyjmuj kolejnych. Chęć pomocy innym kończy się tym, że oni problem „mają z głowy”, a Ty jesteś „w lesie”...

3. Korzystaj z doświadczenia

Zbieraj inspiracje, słuchaj porad, sprawdzaj internetowe fora i papierowe poradniki. Jeżeli ktoś już wymyślił, jak coś zrobić szybciej, lepiej albo łatwiej – po co tracić czas na robienie tego od nowa?

4. Sprawdzaj

Jeżeli trafisz na świetną okazję, dokładnie sprawdź warunki. Może okazać się, że promocja jest cykliczna i wcale nie musisz się spieszyć. Ale jeśli faktycznie to najlepszy moment na drobny remont, zakup nowego sprzętu czy kursu dla syna lub córki – nie czekaj. Jeśli nie

przewidziałeś takiego wydatku, weź pożyczkę z małą ratą, która nie obciąży domowego budżetu.

Małą ratą na duże plany z pewnością docenią wszyscy zaradni. Miesięczna rata 25 zł za każdy pożyczony 1000 zł to Pożyczka Zaratka w Kasie Stefczyka. Dlaczego warto wziąć to rozwiązanie pod uwagę?

- **0% prowizji** – czyli więcej pieniędzy w Twojej kieszeni
- **Wypłata gotówki nawet w jeden dzień**
- **Szybkość** – wstępna informacja kredytowa nawet w 15 minut. Od razu wiesz, na co możesz sobie pozwolić!

**BEZ ZAŚWIADCZEŃ.
PRZYJDŹ Z DOWODEM
OSOBISTYM!**

Pożyczka to nie wszystko!
Sprawdź też rachunki płatnicze w Kasie Stefczyka.

kasastefczyka.pl

801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Przykład reprezentatywny z dnia 1.04.2018 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją 0 zł) wynosi 9%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 9,38%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 24,89 zł oraz ostatnia, 48. rata: 24,93 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1194,76 zł, w tym odsetki: 194,76 zł.

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, dla Członków nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

REKLAMA